Goniec Codzienny

Wilno
ŚRODA
15 października 1941
Nr. 75
Cena 30 kopiejek.

Zwycięski marsz naprzód trwa

Okrążone koło Briańska i Wiaźmy wojska sowieckie rozbito na kilka grup. — Po walkach niszczycielskich na ciężkich terenach leśnych liczba jeńców stale wzrasta. — Ścigacze zatopiły 18.000 TRB. — Zestrzelono 36 samolotów brytyjskich

Z Kwatery Głównej Führera, 14 października.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na wschodzie operacje mają przewidziany przebieg. Okrążone w rejonie Briańska i Wiaźmy siły przeciwnika rozbito na kilka grup. Niszczenie ich, mimo ciężkiego terenu leśnego, z każdym dniem postępuje naprzód. Już wczoraj liczba wziętych do niewoli w podwójnej bitwie pod Briańskiem i Wiaźmą, przekroczyła 350.000 i stale wzrasta.

Samoloty bojowe w nocy na 14 października z dobrym rezultatem bombardowały ważne obiekty wojskowe Petersburga. W nocy na 13 październ. ścigacze posunęły się aż do wybrzeża brytyjskiego i zaatakowały silnie ubezpieczony przez kontrtorpedowce, ścigacze i samoloty, konwój statków angielskich. Mimo gwałtownej obrony i kilkakrotnych starć z przeważającymi siłami osłaniającymi przeciwnika, zatopiły ścigacze 6 uzbrojonych nieprzyjacielskich statków handlowych o ogólnej pojemności 18.000 TRB. Jednostki niemieckie powróciły, nie ponosząc żadnych strat.

Ostatniej nocy ataki lotnicze skierowane były na kilka lotnisk brytyjskich.

Podczas nalotów samolotów brytyjskich na okupowane tereny nad Kanałem, nieprzyjaciel poniósł w dniu wczorajszym ciężkie straty. Myśliwce, artyleria przeciwlotnicza i artyleria marynarki zestrzeliły 31 samolotów nieprzyjacielskich, jedną maszynę własną stracono.

Bombowce brytyjskie ostatniej nocy zrzuciły bomby kruszące i zapalające na rożne miejscowości zachodnich Niemiec i na obszary nadbrzeżne północnych Niemiec. Myśliwce nocne, samoloty bojowe i artyleria przeciwlotnicza zestrzeliły 5 samolotów nieprzyjacielskich.

BERLIN, 13. 10. (PD). „Völkischer Beobachter" określa położenie na froncie wschodnim następująco: „Skomplikowane ruchy kleszczowe niemieckiego dowództwa, którym towarzyszyły wielkie bitwy okrążające i tworzenie kotłów, można było w komunikatach Komendy Głównej Sił Zbrojnych i w wojskowych komentarzach prasy niemieckiej przedstawić tylko bardzo ułamkowo, a to z przyczyn, które oświetlił w ostatniej swojej mowie Wódz Niemiec. Szczególnie trudno było przedstawić zdarzenia na olbrzymich wschodnich obszarach ojczyźnie w jednym, zamkniętym w sobie obrazie. Do tego dochodziła i ta trudność, że masa walczących z obydwóch stron sił przewyższała liczbowo wszystkie dotychczasowe kampanie i wojny. Wprawdzie wciąż dowiadywał się naród niemiecki o olbrzymich bitwach niszczycielskich, ale żadne z tych poszczególnych zwycięstw nie zdawało się być rozstrzygającym, albowiem w tyle pobitych mas wyrastały nowe armie. Jednym słowem kampania zdawała się nie mieć końca.

Lecz wypadki od 2 października wszystko wyjaśniły: dziś każdy rozumie, że w wielkich bitwach pod Białymstokiem i Mińskiem, Smoleńskiem, Humaniem, Homlem, Wielkimi Łukami i Kijowem nie tylko zostały zniszczone masy wojsk sowieckich wraz z ich uzbrojeniem, lecz były to wojska doborowe, uzbrajane w ciągu 24 lat. Zostały one rozbite i unicestwione". Kończąc, gazeta stwierdza: Okres wielkich okrążeń minął — w kotłach tkwią resztki zdolnych do walki armij Stalina.

BERLIN, 13. 10. (PD). Jak wielkie są straty Sowietów, poniesione w czasie prób wyrwania się z pierścienia pod Briańskiem, wynika z komunikatu, podanego DNB przez koła wojskowe: Wzdłuż nasypu kolejowego, do którego niemiecka dywizja piechoty przypuściła szturm 11 października, naliczono na odcinku o długości tylko 300 metrów 1.600 trupów. Całymi gromadami pędzono tutaj bolszewików w ogień niemieckiej broni. Dwunastu politruków trafiło tutaj do niemieckiej niewoli.

Wiele kobiet - żołnierzy i chłopcy w wieku od 12 do 14 lat zostało tutaj rzuconych do walki w czasie prób przełamania pierścienia, do walki, która nie miała najmniejszych szans powodzenia. Politrucy z rewolwerami w ręku pędzili te tłumy do walki.

BERLIN, 13. 10. (PD). Ciężka artyleria niemiecka, znajdująca się pod Petersburgiem, skutecznie ostrzeliwała 12 października ponownie okręty w porcie Oranienbaum.

RZYM, 13. 10. (PD). Komunikat Sił Zbrojnych brzmi, jak następuje: „Na froncie w Tobruku przeciwnik wznowił próby atakowania, które zostały natychmiast stłumione ogniem naszej artylerii. Włoskie i niemieckie samoloty skutecznie bombardowały obiekty w Tobruku, urządzenia kolejowe oraz lotniska Marsa Matruk, powodując dalsze zniszczenia.

Nieprzyjacielskie lotnictwo zaatakowało Bengazi i Trypolis. Zrzucone bomby trafiły kilka domów. Tylko jedna osoba została ranna. Na odcinku Gondaru nasze oddziały wywiadowcze zmusiły do ucieczki wszystkie nieprzyjacielskie oddziały.

BERLIN, 13. 10. (PD). Z kół wojskowych podają: Na obszarze Morza Śródziemnego zestrzelono w walkach powietrznych trzy samoloty typu Curtiss i dwa typu Hurricane.

Nikt nie ujdzie z żelaznego pierścienia

BERLIN (PD). DNB donoszą z kół wojskowych: Nieubłaganie wypełnia się los armij sowieckich, okrążonych przez wojska niemieckie w olbrzymich kotłach pod Briańskiem. Niemieckie siły ściskały coraz mocniej i rozczłonkowywały otoczone masy. Na próżno usiłowały większe bolszewickie oddziały przerwać się na wschód, podobnie jak to było pod Humaniem, podchodząc na linie niemieckie pod osłoną nocy oraz o świcie, bez przygotowania artyleryjskiego. Były to jednak próby bezcelowe, bowiem Niemcy wybudowali już swe linie w potrójnym ugrupowaniu w głąb, tak, że naciskające masy sowieckie zostały dosłownie skoszone przez niemiecką broń szybkostrzelną. Setki tysięcy bolszewików pozostało na pobojowisku. Pozostałe resztki wzięto do niewoli.

BERLIN, (PD). Jak podają DNB z kół wojskowych, masy okrążonych bolszewików w rejonie Wiaźmy i Briańska zostały zepchnięte na coraz mniejszy obszar i zniszczone. Wszelkie próby przełamania się sowieckich żołnierzy, błąkających się od dni w bezładnych kolumnach, popędzanych przez swoich komisarzy, załamały się pod ogniem niemieckiej broni. Z powodu tych beznadziejnych wysiłków, ogromnie wzrosły krwawe straty Sowietów. Wokół niemieckiego pierścienia leżą tysiące trupów. Na małym tylko odcinku walki o szerokości 200 mtr. naliczono 850 zabitych bolszewików. Ofiarą niemieckich granatów padła tutaj również kolumna wozów z 60 końmi. Opodal tego miejsca leżą rozbite naładowane auta ciężarowe w liczbie 300, wiele traktorów i dział.

BERLIN, 13. 10. (PD). Jak DNB z kół wojskowych dowiaduje się, okrążone w rejonie Briańska wojsko sowieckie próbowały 12 października przy użyciu ostatnich swoich sił rozpaczliwie wydostać się z okrążenia, przy czym ruszyły one na niemieckie stanowiska szerokimi falami, w 15 rzędów.

Wszystkie te próby przedarcia się załamały się w niemieckim ogniu. Niemieckie siły pancerne i niemiecka piechota uderzyły głęboko w masy bolszewickie i zadały Sowietom nadzwyczaj ciężkie straty. Liczba jeńców i zdobyczy w kotle koło Briańska ustawicznie rośnie.

Lotnictwo bez przerwy bombarduje

BERLIN, 13 października. (PD). DNB donoszą z kół wojskowych: Podczas dziennych nalotów niemieckiego lotnictwa na froncie wschodnim zaatakowano w południowej części frontu ważne sowieckie lotniska i według nadeszłych dotychczas meldunków zniszczono na ziemi 15 samolotów jak również trafiono licznymi bombami w schrony i garaże. Podczas nalotu na pewne zakłady przemysłowe stwierdzono olbrzymi pożar. W rejonie koło Briańska skutecznie obrzucono bombami silne skupienia wojsk. Na liniach kolejowych zniszczono 5 pociągów i ciężko uszkodzono dalsze 4 pociągi. Podczas nalotów na obiekty kolejowe koło Murmańska zburzono ważne urządzenia kolejowe.

Ataki na linje dowozowe

BERLIN, 13 października. (PD). Wprowadzone do walki w związku z ogólną bitwą niszczącą na środkowym odcinku frontu wschodniego niemieckie samoloty myśliwskie i bojowe rozwinęły w dniu 12 października szczególnie skuteczną działalność. Atakowano gwałtownie ważne linie, którymi dowożono posiłki. Zostały one w wielu miejscach przerwane. Ostrzelano i zniszczono 8 pociągów w czym jeden z amunicją, dwa z cysternami materiałów pędnych, oraz 8 lokomotyw.

Dotkliwe straty ponieśli bolszewicy podczas ataku na ugrupowania wojsk pancernych oraz kolumny wozów, które nie mogły się nigdzie schronić przed niemieckimi bombami.

Oddziały posiłkowe wkroczyły również do tej wielkiej bitwy niszczycielskiej i zniszczyły bunkry i pozycje polowe oraz zmusiły do milczenia dwa działa dalekonośne, trzy baterie artylerii przeciwlotniczej, trzy pozycje artylerii oraz 7 gniazd karabinów maszynowych. 329 samochodów ciężarowych zostało ogarniętych pożarem lub zniszczonych przez pociski.

BERLIN, 13 października. (PD). W ciągu dnia 12 oraz w nocy na 13 października zestrzeliły niemieckie samoloty bojowe oraz myśliwce podczas walk powietrznych na froncie wschodnim 45 samolotów sowieckich. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 14 maszyn. Wskutek celnych bomb zniszczono na ziemi 40 aparatów. Ogółem zniszczono w ciągu 24 godzin 100 samolotów sowieckich.

Bombardowanie Petersburga

BERLIN, (PD). Niemieckie lotnictwo dokonało wczoraj na południowym odcinku wschodniego frontu skutecznych ataków na sowieckie lotniska, na których zniszczono — jak dowiaduje się DNB z kół wojskowych, — wiele samolotów na ziemi. Poza tym zrzucono celnie dużo ciężkich bomb na hangary i schrony. Umocnienia polowe, stanowiska artylerii przeciwlotniczej oraz urządzenia komunikacyjne zostały znowu w wysokim stopniu zniszczone.

W północno - zachodniej części Azowskiego morza zapalono uzbrojony nieprzyjacielski statek.

Na północnym odcinku wschodniego frontu ataki niemieckiego lotnictwa skierowane były w dniu wczorajszym na bolszewickie kolumny i pociągi, gdzie można było zauważyć celne trafienia bomb. Przy dobrej widzialności bombardowano dzisiejszej nocy Petersburg. Zauważono wiele pożarów w fabrykach zaopatrzenia i w młynach. W ciągu dnia i w nocy na niedzielę, niemieckie lotnictwo zniszczyło łącznie 101 sowieckich samolotów, w tym 43 zestrzelono w walkach powietrznych, 12 przez artylerię przeciwlotniczą, zaś 46 zniszczono na ziemi.

350.000 jeńców

Z Kwatery Głównej Fuehrera, 13 października. (P. D.) Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych donosi: Liczba jeńców wziętych do niewoli podczas bitw pod Briańskiem i Wiaźmą wzrosła już do 350.000 i ciągle jeszcze wzrasta.

Ludność Moskwy wezwana do uzbrojenia się

STOCKHOLM, 13 października. (P. D.) Radio moskiewskie cytuje w swoim dzisiejszym programie wstępnym artykuł „Prawdy" z 13 października. Ataki posuwającego się nieprzyjaciela zagrażają coraz bardziej ośrodkom życiowym naszego kraju—brzmi artykuł. Niebezpieczeństwo jest wielkie. Zamykanie przed nim oczu byłoby lekkomyślnością. Nie należy jednak poddawać się panice. Następnie artykuł wzywa ludność sowiecką do jaknajszybszego szkolenia się pod względem wojskowym. Każdy musi bezwzględnie poznać sztukę obchodzenia się z bronią.

Pogrom armii Budiennego

po bitwie nad Morzem Azowskim

BERLIN, 12.10. (PD). W uzupełnieniu komunikatu Naczelnego Dowództwa podaje DNB ze źródeł wojskowych: Niemiecki komunikat naczelnego dowództwa doniosło o rezultatach bitwy na północ od morza Azowskiego. W ten sposób została zakończona jedna z wielkich operacji na froncie wschodnim o znaczeniu rozstrzygającym.

W kolanie Dniepru od Dniepropietrowska do Zaporoża stawili jeszcze bolszewicy opór, bowiem w tym miejscu front niemiecki był najdalej wysunięty na wschód. Oddziały sowieckie próbowały kontratakować również między Zaporożem i Melitopolem i na te właśnie kontratakujące oddziały uderzyła armia pancerna generała-pułkownika v. Kleist'a, obeszła odstępujące masy bolszewickie i zniszczyła je działając wspólnie z niemieckimi, włoskimi i słowackimi oddziałami, idącymi z zachodu. W tym samym czasie z północy nadeszła armia generała piechoty von Manstein'a wraz ze sprzymierzonymi wojskami rumuńskimi pod dowództwem generała Dumitrescu, a jednocześnie wzdłuż wybrzeża morza Azowskiego natarły oddziały broni SS, które spotkały się z idącą z północy armią pancerną generała von Kleist'a. W ten sposób 9 i 18 armie sowieckie znalazły się w potrzasku.

Bolszewicy ponieśli krwawe straty, zwiększone jeszcze przez wbicie się niemieckich oddziałów w formie trzech klinów do stworzonego kotła. Ostatecznie zostali oni zupełnie zniszczeni i stracili przy tym 64.325 jeńców, 120 czołgów, 519 dział i niezliczone ilości różnego materiału wojennego, który dostał się w ręce wojsk niemieckich. W ten sposób zakończyła się operacja wojenna rozpoczęta zaraz po bitwie na wschód od Kijowa.

Operacja ta dotyczy całej grupy wojsk generała feldmarszałka von Rundstedt'a oraz sprzymierzonych wojsk rumuńskich, włoskich, węgierskich i słowackich. Jako jej rezultat należy podać ogólną ilość wziętych 106.365 jeńców, 212 czołgów i 672 dział.

—oOo—

BERLIN, 13 października. (PD). DNB dowiaduje się ze źródeł miarodajnych: Niemieckie samoloty bojowe rozszerzyły swoje uzbrojone loty wywiadowcze 12 października nad brzegami wyspy brytyjskiej aż do Szkocji. Mimo złej pogody można było zebrać cenne materiały wywiadowcze. Wszystkie maszyny niemieckie powróciły do swoich baz

„Drugi garnitur" partii Stalina

XVII

Sergo Ordżonikidze, prezes Centralnej Komisji Kontrolującej miał trzech zastępców. Jakowlewa, Rozengolca i Pawlunowskiego. Każdy z nich kierował kilku sekcjami, które razem wzięte tworzyły organicznie związaną całość gospodarki narodowej Związku Sowieckiego.

Jakowlew był kierownikiem wszystkich sekcyj, które miały za zadanie inspekcjonować i kontrolować gospodarkę rolną i leśną, górnictwo i spokrewniony przemysł. Jednocześnie jako specjalny delegat kierownictwa partii miał kontrolę nad gospodarką finansową i agrarną.

Rozengolc opracowywał wszystkie zagadnienia związane z rozbudową ciężkiego przemysłu, handlem i komunikacją.

Pawlunowski był odpowiedzialny za sprawy, związane z rozbudową przemysłu wojennego i szybkim uzbrojeniem armii czerwonej.

Jakowlew wyszedł z szeregów zawodowych dziennikarzy, był mądry, pracował celowo, na posiedzeniach różnił się od wszystkich swoim zewnętrznym wyglądem i zachowaniem. Mniej więcej w pół roku po moim przeniesieniu do C. K. K. został komisarzem ludowym dla gospodarki rolnej Związku Sowieckiego. Na jego miejsce przyszedł Akułow.

Na początku rewolucji był Akułow studentem. Spędził kilka lat na zesłaniu na Syberii. Miał dobre naukowo-techniczne przygotowanie. Starał się wszelkimi siłami by odwołano bezsensowne zarządzenia tych komisariatów, które podlegały jego kontroli, ale nadaremnie.

Przeciwieństwem spokojnego, skromnego Akułowa był żyd Rozengolc, niezwykle gwałtowny i ekspansywny. Przez kilka lat był radcą ambasady w Anglii oraz delegatem Związku Sowieckiego na zagraniczne kongresy gospodarcze. Znajomość zwyczajów dyplomacji sowieckiej oraz gospodarki światowej ułatwiły mu nawiązanie rozległych stosunków handlowych przez Związek Sowiecki z państwami kapitalistycznymi. W ciągu kilku lat ujął w jednolitą organizację liczne przedsiębiorstwa handlowe Związku Sowieckiego, pracujące chaotycznie i często przeciwstawiające się jedno drugiemu, jak również liczne organizacje, biorące udział w handlu zagranicznym Związku. Jako kierownik najwyższej komórki kontrolującej w CKK dla eksportu sowieckich wyrobów, przeciwstawiał się z całą energią wszelkiemu dumpingowi. Podczas wielkiej „czystki" na wiosnę 1938 r. został rozstrzelany.

Jego następca, Antipow, tak jak Akułow, był pracownikiem sumiennym i uczciwym idealistą. Także i on jak wszyscy idealiści stał się ofiarą systemu, miażdżącego tych, którzy próbują odwrócić los.

Pawlunowski, kierownik sekcji wojskowej, w przeciwieństwie do Akułowa i Antipowa, był przez wszystkich znienawidzony. Jako sztabowy oficer carski przeszedł zaraz po zdobyciu władzy przez Lenina do obozu bolszewickiego. Był to brutalny karierowicz i bezwzględny despota, tak samo jak Krylenko, oraz wielu innych oficerów carskiej starej armii i dawnej żandarmerii, którzy przeszli do służby bolszewickiej.

Jego ordynarna twarz, kłujące, złe oczy zdradzały bezlitosnego krwiożercę. Był zaprzyjaźniony z Gamarnikiem i Jakirem. Wobec tego, że Centralny Komitet Kontrolujący miał nieograniczoną władzę wykonawczą nad wszystkimi członkami partii, a Pawlunowski bezwzględnie traktował inteligencję, szczególnie ludzi należących do starej inteligencji przedwojennej, panicznie obawiano się posiedzeń prezydium C. K. K. pod jego przewodnictwem. Podczas gdy Jakowlew, Akułow, Rozengolc a przeważnie także Ordżonikidze kontentowali się upomnieniem, ludzi, kierujących gospodarką i specjalistów, oskarżonych o złe kierowanie gospodarką, Pawlunowski skazywał przeważnie natychmiastowe ich usunięcie a także zaaresztowanie. Było widoczne, że stara się zatuszować swoje nieproletariackie pochodzenie, zwłaszcza swoją przeszłość jako oficer, przez bezlitosne prześladowanie starej inteligencji. Nie ulegało wątpliwości, że starał się przy pomocy Gamarnika zostać na miejsce Tuchaczewskiego zastępcą komisarza wojny Woroszyłowa, a może nawet Woroszyłowa zastąpić.

O sprawach gospodarczych Pawlunowski nie miał najmniejszego pojęcia. Zawsze zgadzał się z większością członków Centralnej Komisji Kontrolującej.

Z innymi członkami i kandydatami politbiura — Kujbyszewym, Meszlaukiem, Radsutakiem, Mołotowym, Kirowym i in. miałem stosunkowo mało do czynienia. Mam wrażenie, że byli Stalinowi bezwzględnie wierni i wykonywali wszystko, czego sobie życzył.

Oprócz tych wielce aktywnych członków politbiura, prezydium Centralnej Komisji Kontrolującej i Centralnego Komitetu Partii był jeszcze szereg innych osobistości, które mało występowały na forum publicznym, ale które odgrywały tym większą rolę w intrygach, prowadzonych przez najwyższe koła partyjne. Mam na myśli przede wszystkim Mechlisa, Piatnickiego, Andrejewa, Iljina, a szczególnie Krylenkę, którego buzia, zdradzająca przestępcę, każdego przerażała, następnie szczwanego, nienawidzącego ludzi żyda Rojzemana, oraz jego zastępcę Sachara Bielenkija, o których już pisałem. Obaj byli nieprześcignieni przy wynajdywaniu najchytrzejszych i najprzebieglejszych zarzutów przeciwko opozycjonistom oraz przy węszeniu za „wrogami Stalina". Wszyscy, których wymieniłem, odgrywali w najwyższym sądownictwie, partii i państwie niezwykle ważną rolę, choć na zewnątrz ona się nie przejawiała.

Obok G. P. U. oni to byli właściwymi sprężynami terroru stalinowskiego. Jedni drugich trzymali się jak rzep psiego ogona, z nich wszystkich składa się audytorium, wpatrzone w Stalina jak w świętość, na posiedzeniach politbiura, rady komisarzy ludowych itp. Z piekielną złośliwością starają się zainicjować oraz wykonywać takie ustawy i zarządzenia, które w konsekwencji prowadzą do coraz to większego ujarzmienia i pogwałcenia narodów Związku Sowieckiego oraz do całkowitego wyeliminowania z partii rozwagi i dobrej woli idealistów.

Do tego niesamowitego gremium w kierownictwie partii dołączają się mali i wielcy tyrani partyjni oraz dyktatorzy gospodarki lokalnych centralnych komitetów partii w dużych miastach poszczególnych republik oraz autonomicznych obszarów, jak Żdanow w okręgu leningradzkim, Bergawinow w obwodzie archangielskim, Komarow w obwodzie północnym itp., którzy na posiedzeniach politbiura, rady Komisarzy Ludowych, rady pracy i obrony biorą wtedy udział, jeśli są omawiane sprawy dotyczące ich obwodów.

Rzadziej brali udział na tych posiedzeniach teoretycy partyjni, Radek, Bucharin — obaj zlikwidowani, Jarosławski, Mechlis i in.

Żeby scharakteryzować „idealistyczne" nastawienie najwyższych kierowników partii i państwa, warto dodać, że nawet wtedy, gdy robotnik w Moskwie nie mógł sobie pozwolić na kupno dla siebie i rodziny kawałka mięsa, nie mówiąc o mleku dla dzieci, podczas posiedzeń na Kremlu raczono się wyszukanymi potrawami. Każdy z uczestników, podczas przerw albo podczas posiedzenia, mógł dowolnie wybierać sobie potrawy, których robotnik nigdy w swoim życiu nie widział. Przyznaję się, że i ja, tak zresztą jak wszyscy funkcjonariusze, podczas kilkakrotnej bytności na posiedzeniach, korzystałem z okazji, by dobrze podjeść — takich potraw nie było można dostać na całym obszarze Związku Sowieckiego.

Sala konferencyjna, w której odbywały się posiedzenia rady komisarzy ludowych oraz rady pracy i obrony wyglądała bardziej reprezentatywnie, niż sala posiedzeń politbiura. Znajdowała się w jednym z nowowybudowanych centralnych budynków Kremla, w którym mieli swoje biura Kalinin, Mołotow, Jenukidze oraz inni najwyżsi funkcjonariusze sowieccy. W sali konferencyjnej pod ścianą znajdowało się na podwyższeniu, pod baldachimem biurko Lenina. W posiedzeniach rady komisarzy ludowych oraz rady pracy i obrony brali także udział rzeczoznawcy bezpartyjni, uczeni Związku Sowieckiego, którzy byli autorytetami w zakresie spraw gospodarczych itp. Obecność ich służyła do dekoracji, albowiem nigdy nie mieli najmniejszego wpływu na uchwały rządu. Posiedzenia te są przeznaczone tylko dla sowieckiej publiczności. Prawie we wszystkich ważnych sprawach decyzje zapadają na uprzednio zwołanych posiedzeniach politbiura. A głosowanie? Zwykle bywało tak, że Mołotow albo ten, kto przewodniczył, podawał do wiadomości, iż dla wniosku znalazła się już większość, dlatego też nie jest potrzebna ani dyskusja, ani głosowanie.

Wszystkie uchwały specjalna komisja jeszcze starannie redaguje, a w razie potrzeby ponownie przedkłada Stalinowi do aprobaty. Dopiero wówczas mają one moc ustawową i są drukowane w dzienniku urzędowym Związku Sowieckiego.

W 1933 r. Centralna Komisja Kontrolująca została zlikwidowana. Dlaczego? Ciążyła wszystkim, mogła być niebezpieczna dla funkcjonariuszy poszczególnych komisariatów. Oprócz tego Stalin doszedł do wniosku, że nie może się z nikim dzielić władzą, a komisja miała przecie poważne prerogatywy.

Po śmierci wreszcie Kirowa i Ordżonikidze, jak również po upadku tęgich i zdolnych ludzi, jakimi byli Rykow, Bucharin, Piatakow, Rozengolc, Grinko i in., którzy mieli własne zdanie, dyktatura Stalina stała się absolutną. Nikt nie ma odwagi sprzeciwić mu się, albowiem nikt nie chce stracić swej głowy.

Indyjskie mane tekel

Podajemy artykuł dr. F. M. wydrukowany w nr. 66 „Deutsche Zeitung im Ostland".

W swoim czasie udało się Gandhiemu przy pomocy „News Chronicle" postawić publiczności brytyjskiej oraz kierownictwu państwa owe ironiczne pytanie, które było jednocześnie przykrym stwierdzeniem, że w Indiach wzrasta coraz to gwałtowniej bierny opór przeciwko Anglii. Gandhi pisał wtedy: Wezwanie Hitlera skierowane do rządu w Londynie, by swoje uczciwe zamiary w zakresie wolności i niezawisłości narodów udowodnił przez odpowiednie ustosunkowanie się do Indyj, trafia w sedno rzeczy.

W Indiach ani na chwilę nie ustały: opór przeciwko udziałowi w wojnie angielskiej oraz walka o niezawisłość Indyj, jako wolnego dominium w związku brytyjskiej wspólnoty narodów. Utworzenie konstytucyjnego parlamentu, w którym wybrani podczas wolnych wyborów reprezentanci kraju, odpowiedzialni jedynie przed własnym narodem, kształtowaliby losy Indyj, nimi kierowali. Walka ta nie jest czymś nowym; poniesiono już w niej obfitą ofiarę krwi i dóbr materialnych. W ostatnim czasie ofiarą jej padli prezydent i sekretarze ogólnoindyjskiego kongresu narodowego w Nagpurze, Coorgu oraz innych miastach; zostali oni aresztowani. Mogą teraz medytować razem z innymi licznymi przywódcami kongresów, znajdujący się w więzieniach brytyjskich nad tym, że najmniejsze nawet napomnienie o niedawnym pomocy wojennej powoduje utratę wolności i życia. Nic im nie pomoże strajk głodowy, który rozpoczęli z powodu nieludzkiego traktowania.

Dusze 350-milionowej ludności, więc prawie jednej szóstej ogólnej liczby mieszkańców na kuli ziemskiej, rozpala powiedzenie indyjskiego poety: „Anglia jest pasożytem, który żeruje na Indiach". Opór większości jest może złamany, jednakże miliony w zaciętości czekają godziny wyzwolenia, a lane zerkają w stronę nowego sprzymierzeńca Anglii, Związku Sowieckiego, który już raz począł swoją polityczną robotę rozkładową wśród żyjących w nędzy mas indyjskich.

W odpowiedzi na to, angielska polityka w Indiach operuje swymi zwykłymi taniami obietnicami. Stale jeszcze wierzy, że można wygrywać przeciwko stronnictwu kongresowemu zagadnienie mniejszości, zagadnienie istnienia obok siebie Hindusów i Mahometan. Dotąd dochodziło tylko tu i tam do otwartych buntów, jeszcze nie poszły w ruch miliony karabinów, ludzie walczą jeszcze tylko swoją wiarą i swym biernym oporem. Jednak w obszarze bengalskim został wprowadzony przez władze wojskowe stan wyjątkowy i to dlatego, że w licznych miejscowościach doszło do krwawych starć. Nawet gdyby brytyjscy intruzi zdecydowali się z rozpaczy traktować zagadnienie indyjskie nie jako zagadnienie partyjne, lecz jako zagadnienie narodowe, nikt chyba nie uwierzy, że myślą poważnie i szczerze, albowiem Hindusi wiedzą od lat dziesiątków, co znaczy obietnica brytyjska.

Nie ulega wątpliwości, że posiew Gandhiego i Pandita Nehru przyniesie bogate plony; jest tylko kwestią czasu cierpienie Indyj pod terrorem brytyjskim, płacenie pokaźnych sum milionowych Londynowi, ponoszenie ogromnych wydatków na pobory dla urzędników cywilnych i dla wojskowych, tolerowanie podatków, pod którymi wszyscy się uginają, pozwalanie na wyssanie ziemi i traktowanie ludności jak niewolników. Niezliczni Hindusi książęta i książątka, przekupieni przez Londyn, żyjący w przepychu z nędzy swojego własnego ludu, nie mogą opuszczać swoich bajecznych pałaców bez podwójnej i potrójnej straży. Także i oni przeczuwają, że niedaleki jest czas, gdy runie ich pozorna władza.

Działalność policji paryskiej

PARYŻ, 11 października. (PD). Prefektura policji paryskiej podaje bilans swojej działalności w ciągu 4 miesięcy od chwili przejęcia urzędowania przez admirała Barda. Według tych danych uwięziono w wymienionym czasokresie z powodu szkodliwej dla państwa działalności 1364 komunistów i zwolenników de Gaulle'a, dokonano 863 rewizyj domowych i wydano 305 orzeczeń wydalających z kraju. Zpośród znajdujących się pod nadzorem podejrzanych cudzoziemców i żydów aresztowano 100 osób, wydalono 600 osób, a w 531 wypadkach przeprowadzono rewizje domowe. Z powodu innych wykroczeń aresztowano 16.750 osób.

Strajk w warsztatach okrętowych

BROOKLYN, 11 października. (PD). Według „New-York World Telegram" 7.500 robotników zakładów „Robings Drydock Repair Company" porzuciło pracę. Strejk spowodował przerwę w robotach reperacyjnych przy 20 wielkich okrętach towarowych w statkach—cysternach.

Od Wiednia do Morza Czarnego

Południowy wschód jako całość

„Deutsche Zeitung in Osten" zamieszcza interesujący artykuł swego korespondenta dr. Hermana Ullmann'a, który poniżej podajemy.

Południowo-wschodnia Europa zaczyna się w Wiedniu i kończy się u brzegów morza Czarnego i Egejskiego. Zewnętrzna struktura tej części Europy zdaje się przeczyć twierdzeniu, że chodzi tu o pewną całość. Z geograficznego punktu widzenia południowo-wschód Europy składa się z terenu pokrytego łańcuchami górskimi średniej wysokości, pomiędzy którymi przechodzą liczne doliny i płaskowzgórza; szły przez nie odwieczne drogi idące z Europy Środkowej do Azji, Konstantynopola i do morza Czarnego. Połączenia zaś w kierunku prostopadłym do południowo-wschodniej osi są właśnie ze względu na góry bardzo utrudnione.

Co się tyczy ludności zamieszkującej te tereny, dzięki ciągłemu ruchowi osiedlających się tu narodów oraz ich historii politycznej składa się ona z licznych odłamów pomieszanych ras i narodów, które tylko w niewielu miejscach wystąpiła jako bardziej jednolite zgrupowania. Wszelkie próby zorganizowania organizmów państwowych na tym terenie na podstawie miejsc osiedlenia się narodowości, tworzyły zawsze państwa posiadające dużą ilość mniejszości; do wyjątków w tym względzie należą Bułgaria i Grecja, mające ludność bardziej jednolitą. Trzy razy próbowano łączyć południowo-wschodnią Europę w jedną całość, zawsze jednak dotyczyło to tylko pewnej jej części. Dwa razy próby te pochodziły z Azji: po raz pierwszy przedsięwzięło to Bizancjum, następnie jego spadkobierca, państwo Osmanów, raz zaś uczyniła to Europa w osobie monarchii Habsburgów. W czasie przed panowaniem osmańskiem i potem znowu w XIX wieku powstawały państwa Serbów, Chorwatów, Wołochów (Rumunów), Greków, Bułgarów, jedynie tylko państwo węgierskie uratowało swoją tysiącletnią nienaruszoną tradycję państwową podczas gwałtownego najazdu tureckiego.

Chodzi więc tutaj o narody, które pomimo ogromnych rasowych i kulturalnych różnic, posiadają jedną wspólną cechę — są równocześnie i stare i młode, powstały bowiem hen przed panowaniem tureckim we wczesnym średniowieczu, potem nie prowadziły bezpośredniego życia państwowego (za wyjątkiem Węgrów) i znowu jakby zmartwychwstały do życia w dziewiętnastym stuleciu. Wszystkie one bez różnicy czy znajdowały się pod wpływami wschodu, czy też zachodu, pozostawały w czasach renesansu i reformacji—w tym okresie kiedy Europa Środkowa, zwłaszcza zaś Niemcy powoli i stopniowo przy ogólnym współudziale tworzyły nowe kierunki przyrodnicze oraz osiągały postępy w technice—bo warstwy wyższej i istniały jedynie jako czysto chłopskie narody pod jarzmem tureckim. Gdy zaś te narody na początku dziewiętnastego stulecia zbudziły się pod względem narodowym i kulturalnym, miały one ogromne zaległości w tych dziedzinach do odrobienia. To co Rosja przeżyła w wielkim stylu — mianowicie przeskok ze średniowiecza do przecenionej bezmiernie amerykanizacji — musiały w mniejszych rozmiarach przeżyć i narody południowo-wschodniej Europy.

Narody zachodnie, jak Chorwaci, brały przynajmniej chociaż częściowy udział w życiu renesansu i reformacji, ludy zaś wyznania grecko-prawosławnego i tego były pozbawione.

Różne narody, różnie się do tej konieczności „dopędzenia straconego czasu" przystosowały. Węgry i Chorwaci mieli najintensywniejszą i najkrótszą drogę pod tym względem do przebycia. Serbowie najwcześniej skierowali swoje kulturalne dążenia w kierunku wyraźnie politycznym, trwali oni mocno przy średniowiecznych, wielkoserbskich tradycjach, w myśl których dążyli do zdobycia wszystkich narodów bałkańskich pod władzą Serbii jako bałkańskiego spadkobiercy Bizancjum.

Bułgarzy zaczęli bardzo późno się „odnawiać" i z niezwykłym pośpiechem i zapałem do nauki starali się dopędzić współczesną cywilizację. Rumuni byli podczas swego duchowego i politycznego odradzania się uzależnieni od obcej pomocy, Grecy zaś z trudnością rozstawali się z romantycznym snem o tym, że są rzeczywistymi spadkobiercami Bizancjum. Wszystkie te narody miały jednak wspólny los, przeżywany w dużo większych rozmiarach przez Rosję: nagłą europeizację wywołującą reakcję, naturalnie w dużo mniejszych rozmiarach niż w Rosji. Dla najsilniejszej reakcji tego rodzaju — bolszewizmu — brakowało narodom południowo-wschodniej Europy azjatyckiego podłoża. Przeciwnie narody te, które były przedmurzem Europy w wojnach z Turcją, wewnętrznie są silnie zbliżone do Europy. Przeżywają ją jednak w stałym wewnętrznym naprężeniu. Prze życia te wcale ich nie łączą, wprost przeciwnie wpływ Europy powoduje rozłam w ich strukturze wewnętrznej. Inteligencja i sfery kapitalistyczne skłaniają się przez całe XIX stulecie w stronę Francji, młodzież zaś wykształcona technicznie i gospodarczo, jak rówież przedstawiciele ludu posiadający zainteresowania wybiegające poza ich krąg najbliższy, ciążą ku Niemcom, dochodzą jeszcze do tego prawosławni Słowianie o wyraźnie panslawistycznych sympatiach, które wobec bolszewizmu tylko odmieniły się, lecz nie ustały całkowicie.

Interesy gospodarcze podczas kryzysu agrarnego w latach 1931—33 parły południowo-wschodnie narody w kierunku współpracy z Niemcami, interesy polityczne do niedawna skłaniały się wyraźnie w stronę Niemiec jedynie na Węgrzech i w Bułgarii. Wojna starła wszystkie te różnice, stwarzając znowuż inne na ich miejsce. Pominąwszy różnorodność losów, które spotkały państwa Bałkańskie w tej wojnie, wyraźnie występują więzy istniejące pomiędzy nimi, zmiany zachodzące w jednym z nich nie mogą pozostać bez wpływu na pozostałe; jest zupełnie jasnym, że wszystkie możliwe

Po zerwaniu rokowań japońsko-amerykańskich

TOKIO, 12 października. W związku z powrotem posła Wakasugi do Waszyngtonu pisze „Kokumin Shimbun", że już nie można dłużej łudzić się tym, że Stany Zjedoczone zamierzają w sposób zadawalniający ukończyć pertraktacje z Japonią.

Założenie Stanów Zjednoczonych, że Japonia może być za pomocą represyj zmuszoną do odstąpienia od paktu trzech jest najzupełniej fałszywe. W każdym wypadku nie ma żadnych widoków dla pertraktacyj. Musi się podkreślić, kończy gazeta, że Japonia gotowa jest ponieść wszelkie ofiary, jeśli trudności na Pacyfiku staną się nie do pokonania.

„Droga Japonii jest teraz jasną" pisze organ gospodarczy „Tschugai Shogio Shimpo" i powiada, że teraz niema żadnych wątpliwości co do tego, że jedynym rozwiązaniem jest stworzenie wschodnio-azjatyckiej przestrzeni życiowej i polityka Osi. Sytuacja światowa wskazuje jedyną drogę, jaka istnieje dla Japonii.

WASZYNGTON, 11 października. Przewodniczący wydziału zagranicznego izby deputowanych, poseł Bloom, oznajmił przed wydziałem, że w nadchodzący poniedziałek wydział rozpocznie debaty, dotyczące żądania Roosevelta, uzbrojenia okrętów handlowych Stanów Zjednoczonych.

Debaty mają ograniczyć się do dwóch dni i będą odbywać się przy drzwiach zamkniętych. Między innymi wydział zaznajomi się z poglądami sekretarza państwa Hulla, ministra marynarki Knoxa i admirała Starka. Członkowie wydziału frakcji republikańskiej założyli już protest wobec takiego traktowania żądania Roosevelta. Republikanin Tinkham oświadczył, że debaty mają się odbyć z podeptaniem wszelkich zasad demokratycznych.

—ooo—

Uprawnienia dla Roosevelta

WASHINGTON, 13.10. (PD). Bezpośrednio w związku ze zwróceniem się Roosevelta do Kongresu wnieśli przewodniczący komisji zagranicznych senatu oraz izby posłów projekty ustaw w myśl których przysługuje prezydentowi w czasie wojny prawo uzbrajania okrętów handlowych lub też zezwalania na ich uzbrojenie.

Zakończenie Zjazdu Kobiet w Berlinie

BERLIN, 12.10. (PD). Na zakończenie międzynarodowego zjazdu kobiet, przewodnicząca organizacji kobiecych Rzeszy, Pani Scholtz-Kling w swoim przemówieniu podsumowała rezultaty zjazdu. W ciągu tych dni, oświadczyła, zostały zadzierzgnięte stosunki, które wskazują, że kierowniczki organizacyj kobiecych w krajach Europy są strażniczkami tych samych wielkich pojęć które nas wszystkie znajdujące się w tym zjeździe jednoczą. Na zakończenie tego pierwszego zjazdu, pani Gertruda Scholz-Kling w imieniu światowych narodowo kobiet 12 narodowości biorących udział w zjeździe, wysyła depeszę hołdowniczą do Wodza Niemiec.

Pod wpływem wydarzeń na Wschodzie

WASZYNGTON, (PD). Niemieckie doniesienia o ogromnych operacjach na wschodzie zajmują nadal pierwsze stronice waszyngtońskich gazet. Wojowniczy doniedawna nastrój zastąpiło nadzwyczajne przygnębienie.

Wezwanie o wzięcie przez Amerykę udziału w wojnie znikło w tej chwili ze szpalt prasy.

Natomiast znaleźć teraz można, widocznie z tych samych urzędowych źródeł pochodzące, pesymistyczne informacje o stanie uzbrojenia Stanów Zjednoczonych, które żadną miarą przed 1943 r. nie będzie ukończone.

Stojący bardzo blisko Białego Domu komentator Lindley mówi w „New Week", że „zapalczywy Knox" za daleko się posuwa. Komentator Lippman zwraca się nawet do interwencjonistów z następującym wezwaniem, by nie domagali się pełnego zniesienia ustawy o neutralności, albowiem to nie pomoże ani Zwiazkowi Sowieckiemu, ani Anglii, zwłaszcza że Ameryka sama w dużej mierze nie jest jeszcze uzbrojona.

Dużą też uwagę zwrócono w dzisiejszej prasie na opublikowane doniesienie z Londynu o rzekomym kryzysie gabinetu angielskiego na tle nieudzielania pomocy Bolszewii.

NOWY JORK (PD). Pod olbrzymimi nagłówkami nowojorska prasa stwierdza powagę sytuacji w Związku Sowieckim i cytuje oświadczenie sowieckiego organu wojskowego „Krasnaja Zwiezda": „Niebezpieczeństwo jest wielkie". Ponadto prasa podaje tłustym drukiem niemieckie komunikaty nadzwyczajne o okrążeniu sowieckich armij na środkowym odcinku frontu, jak również o zniszczeniu armij sowieckich na północ od Morza Azowskiego.

Jak podaje z Londynu „Associated Press", londyńskie koła urzędowe przyznają, iż należy się obawiać, że poważna ilość dywizyj sowieckich została otoczona.

Już szukają winnych nieudzielania pomocy Sowietom

BERLIN, (PD). „Deutsche Diplomatisch-Politische Korrespondenz" przypomina, że obecna samokrytyka oraz robienie zarzutów i uwag na temat możliwości pomocy rządu brytyjskiego, by zapobiec sowieckiej katastrofie, przypomina zakończenie wszystkich poprzednich kampanii.

Te angielskie rozmówki — pisze dalej dziennik, — nie zasługiwałyby zupełnie na uwagę, gdyby w czasie ostatnich dwudziestu czterech godzin nie przyjęły zupełnie nieoczekiwanego kierunku. Oświadczenie bowiem lorda Halifaxa, że Wielka Brytania nie jest w stanie przedsięwziąć inwazji na Europę zachodnią, wywołało burzę w prasie agielskiej, która nazywa je „odrodzonym spadkobiercą Chamberlenowskiego poglądu na świat". Korespondencja wskazuje, że ostrość ataku przewyższa w znacznej mierze obyczaje panujące pod tym względem w prasie angielskiej. Zdaniem korespondencji, inicjatorem napadu na Halifaxa jest sam Churchill i jest to tylko przygrywka dla oczekiwanego usunięcia posła brytyjskiego w Waszyngtonie. Nie trudno zgadnąć dlaczego właśnie teraz ma Halifax odejść. Churchill musi usprawiedliwić się przed narodem dlaczego nie udzielono dostatecznej pomocy Sowietom i właśnie Halifax jest tym, którego Churchill z racji jego autorytetu w partii konserwatywnej i w angielskim narodzie, nienawidzi i któremu zazdrości. Jest on jednym z niewielu, którzy mogą osobistym rządom Churchilla zagrażać. Wpływ jaki Halifax posiada w USA nie mile jest widziany przez angielskiego premiera. Wpływowi Halifaxa—wg. zdania Korespondencji — należy przypisać, że w kołach USA Churchill uważany jest na zjawisko przejściowe. Jest kwestią otwartą, kto na miejsce Halifaxa pojedzie do Waszyngtonu. Eden i Beaverbrook są już jednak wymieniani jako ewent. następcy.

Bolszewicy biją na alarm

BERLIN. (PD.). Wieczorem prasa stołeczna Rzeszy podkreśla w całostronicowych, olbrzymich przedrukach wiadomości zawarte w komunikacie Komendy Głównej Sił Zbrojnych.

Komentując wojskową sytuację na wschodzie, zajmują się gazety przede wszystkim katastrofalnymi skutkami, które wielkie zwycięstwo niemieckie przyniosło brytyjsko-sowieckiej kampanii kłamstw i złudzeń. Jako, dowód zakłamania nieprzyjacielskiej polityki prasowej, zestawiają berlińskie gazety wieczorne angielskie głosy pras, z ubiegłego tygodnia z najświeższymi.

„Berliner Börsenzeitung" pisze: „Groteskowe zejście na bezdroża dotychczasowej nieprzyjacielskiej służby informacyjnej znajduje potwierdzenie w przygnębieniu, które teraz, gdy najwięcej uparci kłamcy nie mogą już skryć prawdy, przemawia z ich pierwszych głosów wobec tak okrutnych dla nich faktów". W ciągu kilku dni — podkreśla gazeta — nastąpił głęboki przełom na nieprzyjacielskim froncie rzucania kłamstw. Londyn i Washington czują się pobitymi na polach bitew pod Wiazmą i Briańskiem".

„Berliner Nachtausgabe" pisze, „Wypadki ostatnich godzin uderzyły we wrogi nam świat jak bomba. przed iluzjonistami zawalił się cały świat. Moskwa zaniechała kampanii kłamstw i przyznaje się, że chodzi już o egzystencję Związku Sowieckiego".

„Berliner Lokalanzeiger" przypomina, że „strona przeciwna jeszcze przed kilku dniami usiłowała wmówić w świat, że Niemcy w wojskach sowieckich znajdą swego mistrza, że ta wyprawa stanie się punktem zwrotnym całej wojny i że każdy dzień wojny na wschodzie oznacza dla Niemiec przegraną bitwę". Gdy przysłuchać się dzisiaj—głosom zagranicy, to można już usłyszeć walenie się całego gmachu złudzeń, jaki Stalin, Churchill i Roosevelt wspólnie zbudowali, od chwili gdy 22 czerwca rozpoczęło się niemieckie uderzenie na bolszewickie armie zaczepne.

drogi i kierunki tych państw w latach 1918 i 1941 o ile nie szły w kierunku Azji, doprowadzały zawsze do Europy Środkowej.

Tak samo jest i obecnie, po burzy, która przeszła nad Bałkanami, sytuacja jest jasna i wyraźna: jedyną wielką siłą która się jeszcze przeciwstawia Europie Środkowej (oraz Włochom) jest antyeuropejsko nastawiona Azja w osobie bolszewizmu. Bez wytchnienia próbuje Moskwa wziąwszy pod uwagę interesy państw Bałkańskich przeciwdziałać ciążeniu ich do Europy Środkowej. Dopomaga mu w tym naprężenie, które w państwach tych panuje, gdzie zarabiający bezmiernie kapitalizm stał twardo obok zaczątków miejskiego przemysłowego i przede wszystkim rolnego proletariatu. Ale chłop, który posiada jeszcze choć kawałek własnej ziemi jest również i na południowym wschodzie trudnym do zdobycia dla idei bolszewickiej.

Wspólne więc są dla Europy południowo-wschodniej niebezpieczeństwa, wspólne też muszą być metody obrony o ile zależy na uzyskaniu pomyślnych rezultatów. Należy traktować południowo - wschodnią Europę jako całość, której należy bronić przed wrogimi siłami azjatyckimi. Wobec tego ogólnego zadania różnice wypływające z przebiegu historii, przeciwieństw rasowych i wyznaniowych są właściwie stosunkowo mało znaczące. Groteskowo wyglądają z punktu widzenia życzliwego obserwatora niebosiężne mury, wzniesione pomiędzy poszczególnymi narodami południowego-wschodu, wówczas, gdy ich realne interesy wymagają wzajemnej współpracy. Ten spadek pozostały z rozdrobnionej historii oraz geograficznego podziału Bałkanów, zamieni bezwątpienia okres zjednoczenia oraz technicznego opanowania przestrzeni. Pozostaje tylko pytanie czy stanie się to „zbyt późno" i pomimo woli narodów południowego-wschodu ze szkodą dla ich istoty, czy też zgonie z ich wolą a więc w sposób odpowiadający ich wewnętrznym interesom.

Anordnung — Zarządzenie

über Ablieferung von rohen Häuten und Fellen

Um eine ordnungsgemässe Erfassung und planmässige Bedarfsdeckung vornehmen zu können, ordne ich hiermit folgendes an:

I. Samtliche Vorräte und Neuanfälle an Schaffellen, Rindhäuten, Rosshäuten, Kalbfellen, Fohlenfellen, sowie alle anderen Häute, Felle und Pelzfelle im frischen, gesalzenen oder getrockneten Zustand sind an die Sammelstellen der Maistas abzuführen.

Die aufgeführte Rohware darf nicht zurückgehalten werden und auch nicht selbstverarbeitet werden. Es ist ferner verboten, Rohfelle bezw. Rohhäute verarbeiten zu lassen.

II. Gerbereien dürfen rohe Häute und Felle jeder Art nicht im Lohn für Privatpersonen gerben. Anlieferer von Rohware sind darauf hinzuweisen, dass sämtliche anfallende Häute und Felle an die Maistas A.-G verkauft werden müssen.

III. Im Arbeitsvertrag festgelegtes Deputat an rohen oder verarbeiteten Fellen und Häuten ist in Barlohn umzuwandeln. Dabei ist der bei dem Verkauf erzielte Erlös zu Grunde zu legen.

IV. Zuwiderhandlungen gegen die Bestimmungen dieser Anordnung werden strengstens bestraft.

V. Die Anordnung tritt mit dem Tage der Verkündigung in Kraft und hat bis zum 1. Mai 1942 Gültigkeit.

Der Generalkommissar in Kauen
I. A. Dr. PENSE.

w sprawie oddania surowych skór i skórek

W celu przeprowadzenia jednolitej ewidencji i planowego pokrywania zapotrzebowania, zarządzam co następuje.

I. Wszystkie zapasy i świeżo zebrane skórki baranie, skóry bydlęce i koni, skórki źrebięce oraz wszelkie inne skóry, skórki i skóry na kożuchy w stanie świeżym, solonym albo suszonym należy dostarczyć do punktów skupu „Maistasa".

Wymienionych surowców nie wolno przechowywać, ani też samym przerabiać. Zabrania się następnie dawać do przerabiania surowe skórki wzgl. surowe skóry.

II. Garbarniom nie wolno garbować dla osób prywatnych żadnych skór i skórek w stanie surowym w formie zapłaty. Należy zwrócić uwagę osób, posiadających surowiec, że winni oni nagromadzone skóry i skórki sprzedać Sp. Akc. „Maistas".

III. Ustalony w umowie pracy deputat w postaci surowych albo przerobionych skórek i skór należy zamienić na gotówkę za podstawę należy wziąć pieniądze, uzyskane ze sprzedaży tych skór.

IV. Wykroczenia przeciw przepisom niniejszego zarządzenia będą b. surowo karane.

V. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem jego ogłoszenia i jest ważne do 1 maja 1942 r.

Generalny Komisarz w Kownie
w/z Dr PENSE.

Die Staatliche Versicherungsverwaltung gibt bekannt:

1. dass mit der Durchfuehrung der Formalitaeten der obligatorischen Gebaeude- und Vieh- (Pferde und Rinder) Versicherung fuer das laufende Jahr 1941 bereits begonnen worden ist;

2. die Staatliche Versicherungsverwaltung haftet fuer die nach dem 1. Januar 1941 entstandenen Schaeden (Kriegsschaeden sind ausgeschlossen);

3. der Ort und die Zeit, wo und wann die Versicherungsscheine (Policen) der obligatorischen Versicherung in Empfang zu nehmen und die fuer obligatolische Versicherung zu zahlenden Praemien zu entrichten sind, werden von den oertlichen Versicherungsinspektionen oder den Gemeinde - Verwaltungen bekannt gegeben;

4. Besitzer des obligatolisch versicherten Eigenthums werden aufgefordert auf die in den Bekanntgaben festgesetzte Ordnung und Zeit der Praemienzahlung streng zu achten.

Auskuenfte in allen Versicherungsangelegenheiten erteilt die
STAATLICHE VERSICHERUNGS-VERWALTUNG fuer Litauen
Kauen, Mickievic'aus 5
Tel. 21383
and die STADT - oder KREISINSPEKTIONEN bzw. Bezirks-Inspektoren.

Zarząd Państwowego Ubezpieczenia donosi:

1. że zaczęło obowiązywać przymusowe ubezpieczenie budowli i żywego inwentarza (koni i bydła) w bieżącym 1941 r.

2. Zarząd Państwowego Ubezpieczenia odpowiada za szkody wynikłe po 1 stycznia 1941 r. (wyłączając szkody wojenne).

3. Miejsce i czas, to jest gdzie i kiedy trzeba będzie otrzymać zaświadczenie o przymusowym ubezpieczeniu (polisę) i opłacić należną za ubezpieczenie składkę, będzie podane przez miejscową inspekcję Ubezpieczeń albo Zarząd Gminy.

4. Właściciele mienia objętego przymusem obowiązani są z całą dokładnością zastosować się do ustalonego porządku i czasu opłacenia należności za ubezpieczenie.

We wszystkich sprawach ubezpieczeniowych informacji udziela:
ZARZĄD PAŃSTWOWEGO UBEZPIECZENIA w Litwie
Kauen, Mickiewicza Nr. 5
tel. 21383.
oraz INSPEKCJE MIAST i POWIATÓW albo rejonowi inspektorzy.

—ooo—

Bekanntmachung

Hiermit geben wir bekannt, dass die Versicherungsinspektion der Stadt Wilna (Jagiellonen-Strasse Nr.14) zur Durchführung der Anordnung der Staatlichen Versicherungsverwaltung in Litauen über Inkrafttretung der Zwangsversicherung beginnen wird, ab 15. Oktober 1941 Versicherungsbescheinigungen auszugeben und deren gemäss Versicherungsbeiträge entgegenzunehmen.

Daher sind alle Bürger, welche im Stadtbereich Gebäude, die ihr privates Eigentum darstellen (d. h nicht verstaatlicht sind), sowie lebendiges Inventar (Pferde und Rindvieh (haben), verpflichtet, sich in der Stadtinspektion während der Sprechstunden zu melden, um eine Versicherungsbescheingung zu erhalten und eine entsprechende Gebühr nach unten angeführtem Plan zu entrichten:

Vom 15. 18. X. — alle Bürger, deren Vermögen sich in Kalwaria, Boltupie, Snipischki, Scheschkinia-Berg, Tuskulany, Soltanischki, Zwieryniez und in Karolinka befindet.

Vom 20. — 22. X. — alle Bürger, deren Vermögen sich in Wołokumpie, Pospieschka, Antokol, Zaschetsche und Belmont befindet.

Vom 23. — 24. X. — alle Bürger, deren Vermögen sich in Rossa, Puschkarnia, Markutzie, Altstadt, Stadtzentrum, Wiltscha Łapa. Nowe Zabudowania und Ponary befindet.

Vom 25. — 27. X. — alle Bürger, deren Vermögen sich in der Wilnauer Kolonie, Dorf Gory, Kropiwnica, Rybischki, Kuprianischki, Lipowka, Burbischki und Porubanek befindet.

Vom 28. — 29. X. — alle Bürger, deren Vermögen sich in allen anderen und oben nicht erwähnten Stadtvierteln von Wilna befindet.

Alle Vermögenseigentümer, die sich bei der Versicherungsinspektionen melden, haben folgende Angaben mitzubringen:

a) das Aussenausmass der Wände eines jeden Gebäudes, d. i. die Länge, Breite, Höhe mit einer Genauigkeit bis 1/10 m., aus welchen Material die Wände gebaut und mit welchem die Dächer gedekt sind (Blech, Schindel, Dachbrettchen, Stroh u. dgl.), Alter des Gebäudes und sein Zustand.

b) Die Pferde- und Viehzahl, sowie deren Alter.

Diese Angaben bestätigt der Besitzer mit seiner Unterschrift auf einem Blankett.

Die Inspektion berechnet den Wert der Gebäude, stellt Versicherungsbescheinigungen aus und bestimmt die Versicherungsgebühr.

Denjenigen Bürgern gegenüber, welche dieser Bekanntmachung gemäss die Versicherung in der angegebenen Zeit nicht durchführen werden, wird Zwang ausgeübt und Strafe auferlegt.

Die Eigentümer sind verpflichtet, nachdem sie diese Bekanntmachung gelesen haben, darüber ihre Nachbaren und Bekannten, sofern es sie betrifft, in Kenntnis zu setzen.

VERSICHERUNGSINSPEKTION DER STADT WILNA

Obwieszczenie

Niniejszym zawiadamiamy, że w wykonaniu zarządzenia Państwowego Zarządu Ubezpieczeń w Litwie o wejściu w życie przymusowego ubezpieczenia, Inspekcja Ubezpieczeń m. Wilna (ul. Jagiellońska Nr. 14) począwszy od dnia 15 października 1941 r. zacznie wydawać zaświadczenia ubezpieczeniowe i przyjmować wg. nich składki za ubezpieczenie.

Dlatego wszyscy obywatele mający w granicach m. Wilna budowle na prawie prywatnej własności (nieznacjonalizowane) oraz żywy inwentarz (konie i bydło) obowiązani są przybyć w godzinach urzędowych do m. Inspekcji w celu otrzymania zaświadczenia o ubezpieczeniu i opłaceniu należnej składki wg. poniżej podanego planu.

Od 15 do 18. X. wszyscy obywatele posiadający swoje mienie: w Kalwarii, Bołtupiu, Śnipiszkach, Szeszkinia Góra, Tuskulanach, Sołtaniszkach, Zwierzyńcu, Karolince.

Od 20 do 22 X. posiadający mienie w Wołokumpiu, Pośpieszce, Antokolu, Zarzeczu, Belmoncie.

Od 23 do 24 X. Rossa, Puszkarni, Markucie, Starym Mieście, w Centrum miasta, Wilczej Łapie, Nowym Zabudowaniu, Ponarach.

Od 25 do 27 X. posiadający mienie w Kolonii Wileńskiej, we wsi Góry, Kropiwnicy, Rybiszkach, Kuprianiszkach, Lipówce, Burbiszkach i w Porubanku.

Od 28 do 29. X. wszyscy posiadający mienie w pozostałych miejscowościach m. Wilna.

Zgłaszający się do Inspekcji Ubezpieczeń właściciele mienia muszą posiadać następujące dane:

a) wymiary zewnętrzne ścian każdego budynku, t. j. długość, szerokość i wysokość z dokładnością do 1/10 mtr., z jakiego materiału są wybudowane ściany, materiał jakim jest pokryty dach (blacha, gont, dranica, słoma itp.), wiek budynku i jego stan.

b) liczbę koni, bydła i ich wiek.

Dane powyższe właściciel stwierdzi swoim podpisem na blankiecie.

Obliczenie wartości budynków, napisanie zaświadczenia ubezpieczeniowego oraz obliczenia należności za ubezpieczenie dokona Inspekcja.

W stosunku do tych właścicieli, którzy w swoim czasie nie załatwią ubezpieczenia na podstawie powyższego obwieszczenia, ubezpieczenie zostanie dokonane przymusowo, z zastosowaniem sankcji karnych.

Właściciele po przeczytaniu niniejszego obwieszczenia obowiązani są zapoznać z jego treścią swoich sąsiadów i znajomych o ile to ich również dotyczy.

INSPEKCJA UBEZPIECZEŃ m. WILNA.

Anordnung

des Generalkommissars in Kauen über Höchstpreise für Gartenbauerzeugnisse

Auf Grund des Paragraphen 3 der Allgemeinen Anordnung über die Preis und Lohngestaltung im Ostland des Hernn Reichskommissars für das Ostland vom 11. September 1941 gebe ich folgende Höchstpreise für Gartenbauerzeugnisse im Generalkommissariat Kauen bekannt:

	Erzeuger-Höchstpreis in RM per 50 kg	Grosshandels Höchstpreis in RM per 50 kg	Kleinhandels Höchstpreis in RM per 1 kg
Weisskohl	2,40	3.00	0,08
Möhren	4,50	5 65	0,14
Rote Beete	2,40	3.00	0,08
Rotkohl	5,00	6.25	0,16
Zwiebeln	12,00	15,00	0,38
Knoblauch	20,00	25,00	0,62
Meerettich	20.00	25,00	0,62
Tomaten, reife	14,00	17,50	0,44
Kürbis	4,50	5,65	0,14
Sellerie	14.00	17,50	0,44
Petersielie	12,50	15,65	0,40
Steinpilze, Champignon	20,00	25.00	0,62
Pfifferlinge und Mischpilze	12,00	15,00	0,38
Aepfel, 1. Güte	25,00	31,25	0,80
Aepfel, 2 Güte	20,00	25,00	0,62
Aepfel, 3. Güte	15.00	18,75	0,47
Fallapfel	10,00	12,50	0,31
Preiselbeeren, Moosbeeren	19.00	23,75	0.60
Sauerkohl	5,75	7,15	0,18

Preisverstösse werden streng bestraft.

Der Generalkommissar
in Kauen
I. A. Dr. PENSE.

Zarządzenie

Generalnego Komisarza w Kownie w sprawie maksymalnych cen za ogrodowiznę

Na podstawie par. 3 ogólnego zarządzenia w sprawie regulacji cen i zarobków w Kraju Wschodnim Pana Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego z 11 września 1941 r. ogłaszam następujące ceny maksymalne za ogrodowizny w Generalnym Komisariacie Kowno:

	Maksymalna cena dla producenta w RM za 50 kg.	Maksymalna cena hurtowa w RM za 50 kg.	Maksymalna cena detaliczna w RM za 1 kg.
Kapusta głowiasta	2,40	3,00	0,08
Marchew	4,50	5,65	0,14
Buraki ćwikłowe	2,40	3,00	0.08
Kapusta czerwona	5,00	6,25	0,16
Cebula	12,00	15,00	0,38
Czosnek	20,00	25,00	0,62
Chrzan	20,00	25,00	0,62
Pomidory dojrzałe	14,00	17 50	0,44
Dynia	4,50	5,65	0,14
Selery	14,00	17,50	0,44
Pietruszka	12,50	15,65	0,40
Borowiki, pieczarki	20,00	25,00	0,62
Lisiczki i grzyby mieszane	12,00	15,00	0,38
Jabłka. I gat.	25,00	31,25	0 80
Jabłka, II gat.	20,00	25.00	0,62
Jabłka. III gat.	15,00	18,75	0,47
Jabłka — opadki	10,00	12,50	0,31
Brusznice, żórawiny	19,00	23.75	0,60
Kapusta kiszona	5,75	7,15	0 18

Wykroczenia przeciw powyższym cenom będą surowo karane.

Generalny Komisarz
w Kownie
wz. Dr. PENSE.

— o:o —

Początek kampanii cukrowej

Buraki można dostarczać do grudnia

W dniu 7 października ruszyła cukrownia w Mariampolu, rozpoczynając tegoroczną kampanię cukrową. Dostawa buraków rozpoczęła się w dniu 1 października i mimo spóźnionego terminu, ponieważ zazwyczaj rozpoczynała się o parę tygodni wcześniej, odbywa się zupełnie normalnie. Przy fabrykacji cukru będzie pracowało około tysiąca robotników.

Cukrownia będzie przyjmowała buraki do dn. 1 grudnia. W tym sezonie zawarto umowy na uprawę buraków cukrowych z 7000 rolnikami. Buraki obrodziły bardzo dobrze. Cena buraków jeszcze nie została zatwierdzona, będzie jednak tak wysoka, aby gwarantowała opłacalność uprawy. Na rok przyszły przewiduje się znaczne zwiększenie powierzchni uprawnej pod buraki cukrowe. (s)

Wezwanie Urzędu Pracy w Wilnie

w sprawie rejestracji robotników i pracowników

Na mocy § 1 rozporządzenia, wydanego 16 sierpnia 1941 r. przez Komisarza Rzeszy dla Kraju Wschodniego (Oddz. II b) w sprawie uregulowania pracy, wzywa się niniejszym osoby następujących zawodów do zgłoszenia się w Urzędzie Pracy:

I.

a. Wszyscy zatrudnieni w przemyśle budowlanym, drzewnym i metalowym.

Obowiązek rejestracji dotyczy robotników kwalifikowanych, przyuczonych oraz sił niekwalifikowanych.

Należą tu w szczególności:

W przemyśle budowlanym: cieśle, murarze, tynkarze, betoniarze, malarze, dekarze, pomocnicy budowlani, technicy i kreślarze.

W przemyśle drzewnym: stolarze wszelkich typów, stelmachowie, robotnicy tartaczni oraz siły pomocnicze.

W przemyśle metalowym: wszyscy robotnicy wykwalifikowani przemysłu metalowego, wytwórczego i przetwórczego, jako to ślusarze, tokarze, frezerzy, instalatorzy, mechanicy, zegarmistrze i t. d., oraz osoby przyuczone w tych zawodach i siły pomocnicze.

b. Rejestracja obowiązuje także tych wszystkich robotników wykwalifikowanych, którzy należą do zawodów wymienionych w punkcie a., choć pracują obecnie w innej dziedzinie przemysłu, nie objętej niniejszym wezwaniem.

II.

Jeżeli przedsiębiorstwo przemysłowe zatrudnia mniej niż 5 robotników, mają się oni zgłosić osobiście w Urzędzie Pracy.

Jeżeli przedsiębiorstwo zatrudnia 5 lub więcej robotników, mają się kierownicy zakładów (trustów) bezzwłocznie porozumieć z Urzędem Pracy celem zarejestrowania sił zatrudnionych i podjęcia kwestionariuszy rejestracyjnych stosownie do zgłoszonej liczby robotników.

III.

Rejestracja w Urzędzie Pracy odbędzie się w czasie od 13 października do 25 października 1941 r.

IV.

W tym samym czasie mają się zarejestrować również wszyscy bezrobotni oraz wszyscy władający językiem niemieckim pracownicy umysłowi, którzy dotychczas uchylili się od zgłoszenia w Urzędzie Pracy. Pracodawcy (kierownicy zakładów), którzy zatrudniają osoby mówiące po niemiecku, są odpowiedzialni za bezzwłocznie zgłoszenie się wszystkich takich sił w Urzędzie Pracy.

V.

Rejestracja odbędzie się w następujących punktach Urzędu Pracy:

Dla miasta Wilna i powiatu wileńskiego — w Wilnie, ul. Kłajpedzka 1 (b. Żeligowskiego);

Dla powiatu trockiego — w Trokach;

Dla powiatu olickiego — w Olicie;

Dla powiatu święciańskiego — w Święcianach.

Należy przynieść ze sobą dokumenty, stwierdzające dotychczasowy przebieg pracy (dowód osobisty, świadectwa szkolne, zaświadczenia pracy, książeczkę pracy itp.).

Uchylenie się od rejestracji w oznaczonych terminach pociąga za sobą karę według § 6 rozporządzenia z dnia 15 sierpnia 1941 r. w sprawie uregulowania pracy.

Wilna, 9 października 1941 r.

Naczelnik Urzędu Pracy
w Wilnie
Dr. DÜNBIER
Radca Rządu.

Wiadomości z dnia

ŚRODA — 15 październ. — Jadwigi

Wschód słońca g. 6.25
Zachód „ 17.06

— INOWACJA W SKLEPACH „MAISTASA". W sklepach „Maistasa" rozpoczęto sprzedaż wyrobów z mięsa II-go gatunku, jak np. różne rodzaje kaszanki, salceson i t. p. Wyroby te będą sprzedawane bez kartek. (s)

— OŻYWIENIE NA PUNKTACH SKUPU ŻYWCA. „Maistas" założył na terenie okręgu szereg punktów skupu bydła, na których obecnie panuje wielkie ożywienie. Wobec wysokich cen, płaconych przez placówki „Maistasa", rolnicy chętnie przyprowadzają na sprzedaż bydło i nierogaciznę. Ostatnio szczególnie wzrosła dostawa świń. (s)

— ZWIĘKSZENIE ZAKRESU DZIAŁALNOŚCI LOMBARDU MIEJSKIEGO. Donosiliśmy już, że w myśl istniejących rozporządzeń władz, wszelkie tranzakcje kruszcami szlachetnymi przez sklepy i osoby prywatne są wzbronione.

Jak się obecnie dowiadujemy, lombardowi miejskiemu zostały powierzone przez czynniki miarodajne wszelkie operacje metalami szlachetnymi i drogimi kamieniami.

Lombard poza normalnymi czynnościami, przystąpił obecnie do pośrednictwa w sprzedaży i kupnie metali szlachetnych. (t)

— NALEŻY ODEBRAĆ MEBLE. Jak nas informują, naskutek likwidacji sklepu komisowego mebli przy ulicy św. Onos (św. Anny) Nr. 13, wszyscy którzy swego czasu zostawili meble do sprzedaży komisowej, winni obecnie odebrać je w czasie jak najkrótszym, bowiem nieodebrane meble zostaną sprzedane z przetargu publicznego. (t)

— ROBOTY NA WODOCIĄGACH MIEJSKICH. Stacja wodociągów miejskich w Wilnie przeprowadza obecnie wiercenie nowych studni, mimo że wydobycie wody całkowicie pokrywa zapotrzebowanie miasta. Zakończono roboty przy budowie szybów betonowych do studni artezyjskich, zabezpieczających wodę wydobywaną ze znacznych głębokości od zanieczyszczenia wodą gruntową. Mimo stwierdzenia braku bakteryj w wodzie wodociągów miejskich, w dalszym ciągu stosuje się nieznaczną domieszkę chloru. (t)

— REMONT DRÓG ŻWIROWYCH. Wydział budowlany zarządu powiatowego po przejęciu pod swój zarząd wszystkich dróg na terenie powiatu, z wyjątkiem bitych, stwierdził, że wiele odcinków tych dróg było w nadzwyczaj zaniedbanym stanie, ponieważ nie remontowano je od kilku lat. Obecnie przeprowadza się remonty zaniedbanych odcinków. (s)

— NINIEJSZYM POWIADAMIA SIĘ, że uczniowie b. szkoły powszechnej Nr. 4 (na Zwierzyńcu) mają się zebrać w szkole powszechnej Nr. 33, przy ul. Vykinto (d. Inflancka) Nr. 11 we czwartek, dnia 16 października, o godz. 13-tej.

Kierownik szkoły powsz. Nr. 48.

—o—

POSZUKIWANIE ZAGINIONYCH

Kto posiada jakiekolwiek wiadomości o losie Melanii z Dębickich Petersonowej, wywiezionej z 3-giem dzieci 22.VI z Sokółki, albo o losie pociągu z wywiezionymi tegoż dnia z Kuźnicy, Sokółki, Czarnej Wsi i Białegostoku, proszony jest o podanie w Czerwonym Krzyżu, Wilno, Didžoji (Wielka) 8, albo Leonowi Petersonowi, Sokółka Kościelna 65, lub Grodno, ul. Listowskiego 27.

Nr 1457.

Ktoby wiedział o losie Antoniego Soms, aresztowanego 10.VI.41 r. i wywiezionego przez bolszewików ze Stacji Grywa, pow. Dynaburski, — proszony jest zawiadomić żonę. Stacja Grywa, pow. Dynaburski.

Nr 1456.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od 12—14. Administracja czynna od 9—17 (oprócz niedziel i świąt. Ceny ogłoszeń: Wiersz milimetrowy 1 szpalt. na 4 str. — 1 rb. Drobne do 10 słów — 5 rb., następne słowo — 50 kop., 1 wiersz w kronice—3 rb., litera tłustego druku w ogłosz. drobnych — 50 kop. Stronica ma 8 szpalt

Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Państwowa Drukarnia Nr. 1. w Wilnie. Wydawca — redaktor: CZESŁAW ANCEREWICZ.